

DĘBLIN WYSZKOLI PERSONEL NAZIEMNY. TAKIEGO NABORU NIE BYŁO OD CZASU PRZYLOTU JASTRZĘBI

Minister Obrony Narodowej podjął decyzję o przeprowadzeniu naboru do Szkoły Podoficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. Jej absolwenci mają zasilić grupę służby inżynieryjno-lotniczej (SIL). To największy nabór do SIL od okresu, w którym pojawiły się nad Wisłą F-16C/D Jastrzęb.

Informację na temat naboru opublikowano w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Obrony Narodowej. Planuje się przyjęcie 150 kandydatów, którzy mogą składać dokumenty do 4 lipca, a szkolenie rozpoczyna jeszcze w tym roku. Rekordowa liczba dostępnych miejsc to tylko jedna strona medalu. Drugą jest fakt rekrutacji spośród cywilów, którzy będą się szkolili w ramach służby kandydackiej. Wymaganiem minimalnym jest wykształcenie średnie, bądź średnie branżowe.

Czytaj też: [Wiceminister: 48 samolotów w programie Harpia. Dodatkowa eskadra po 2026 r.?](#)

Poszukiwana jest więc „świeża krew” i nic dziwnego. W ostatnich latach w Siłach Zbrojnych RP pojawiło się kilka nowych typów statków powietrznych: Gulfstream G550, Boeing 737 i M-346, a w perspektywie najbliższych lat dołączą do nich kolejne: Black Hawk, AW101, z dużym prawdopodobieństwem także F-35 i być może nowoczesne śmigłowce bojowe. Co więcej, wprowadzenie nowych samolotów i śmigłowców w naturalny sposób wiąże się ze wzrostem zapotrzebowania na dobrze przygotowane obsługi - tak, aby nowe maszyny były prawidłowo konserwowane i utrzymywane w sprawności, co jest koniecznym warunkiem wykorzystania ich do szkolenia, nie mówiąc już o zadaniach operacyjnych.

Dodatkowo, w nadchodzących latach do lamusa odejdą za to ostatnie typy maszyn pamiętających Układ Warszawski. Wraz z nimi na emeryturze znajdzie się duża część zajmującego się nimi obecnie personelu, która przyzwyczajona jest do pracy przy maszynach stworzonych zgodnie z inną filozofią i w innej epoce.